

## Sandomierska łamigłówka

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Brak muzyki lub nieznana**

W Sandomierzu na nadbrzeżu  
Żaba się kochała w jeżu  
Rzecz na pozór niezbyt brzydka  
W trzcinach czy na grzędzawiskach  
Lecz w centrum, na trotuarze  
Taką rzecz się przecież karze

Przyjechała miejska straż  
A to blamaż, z ssakiem płaz  
Co historia na to rzeknie  
Gdyż to skandal jest bezsprzecznie

W Sandomierzu wrze i huczy  
Krzyczą jedni, szepczą drudzy  
Taka zdrożność, profanacja  
Toż to jawna prowokacja  
Kto dopuścił, kto podjudził  
Burmistrz z radą już się kłóci

Dziennikarze wietrzą wiatr  
Mącą narodową kadź  
Dwa apele i odezwa  
Jeden list i trzy orędzia

Jeż już w trzecim przesłuchaniu  
Żaba zaś po mózgu praniu  
Rzekli - technologię nową  
Prokreację przemysłową  
Trochę jeża, trochę żabki  
Miał być śliczny drut kolczasty